

BRONISŁAW GOŁĘBIEWSKI
Warszawa

TRANSGRANICZNOŚĆ W PERSPEKTYWIE SOCJOLOGICZNEJ

Dzięki współpracy Lubuskiego Towarzystwa Naukowego z Instytutem Socjologii Uniwersytetu Zielonogórskiego już od 1997 r. powstają prace zbiorowe poświęcone problemom teoretycznym, metodologicznym oraz badaniom empirycznym procesów transgraniczności. Przypomnijmy: w 1997 r. pod redakcją Leszka Gołdyki, Jerzego Leszkowicza-Baczyńskiego, Lecha Szczegóły i Marii Zielińskiej ukazał się obszerny tom *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej*; w 1999 r. otrzymaliśmy obszerny tom pod redakcją Leszka Gołdyki *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Kontynuacje*; w 2001 r. wyszedł tom pt. *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej. Kontynuacje i wyzwania* pod redakcją Jerzego Leszkowicza-Baczyńskiego.

W roku 2003 pod redakcją Marii Zielińskiej pod przyjętym wcześniej tytułem ogólnym *Tnmsgraniczność w perspektywie socjologicznej* uka-

zały się dwa tomy: *Teorie, studia, interpretacje* oraz *Komunikaty i komentarze*¹

W sumie jest to dorobek z wielu względów godny wyróżnienia i szczególnego zainteresowania w środowisku socjologicznym i politologicznym. Po pierwsze, mamy niewątpliwie do czynienia ze skutecznie realizowanym programem badawczym, bardzo ambitnym, prezentowanym w publikacjach o dobrym poziomie naukowym i profesjonalnym przygotowaniu edytorskim. Po drugie, w badaniach uczestniczy aktywnie kilkudziesięcioosobowy zespół badaczy z różnych ośrodków kraju i z różnych dyscyplin naukowych, w tym wielu młodych adeptów nauki, co znalazło wyraz zwłaszcza we wspomnianym wyżej tomie *Komunikaty i komentarze*. Po trzecie, uderza wielowątkowość, duża wszech-

¹ *Transgraniczność w perspektywie socjologicznej*, Maria Zielińska (red.), Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra 2003, tom 1: *Teorie, studia, interpretacje*, stron 594; tom 2: *Komunikaty i komentarze*, stron 281.

Adres do korespondencji: gobron@po.pl

stronność, różnorodność analiz, przy zachowaniu zasady roztrząsania tak problemów teoretycznych, jak i metodologicznych i ich zastosowań w badaniach empirycznych. Po czwarte, prężny, ale przecież młody i, wydawałoby się ze względu na niewielkie tradycje i położenie geograficzne, peryferyjny ośrodek naukowy w Zielonej Górze podjął z powodzeniem problematykę niełatwą, aktualną, wielodyscyplinową, odnosząc się do całości polskiej transgraniczności, która przecież mała ani niekontrowersyjna nie jest. Słusznie we wprowadzeniu do pierwszego z omawianych tomów Maria Zielińska pisze:

„Pogranicze w świetle badań socjologicznych jawi się jako względnie elastyczna i słabo definiowalna struktura przestrzenna, obszar podlegający zmianom w procesie historycznego trwania. Jest to strefa przenikania się i współpracy zróżnicowanych kulturowo, ekonomicznie, religijnie, etnicznie i politycznie społeczności. Autorzy prezentowanego opracowania postrzegają pogranicze przede wszystkim jako obszar wspólnego, polskiego, ukraińskiego, rosyjskiego, czeskiego (słowiańskiego), niemieckiego (germańskiego), ale także europejskiego dziedzictwa kultury materialnej i duchowej, zasługujący na dogłębne diagnozy, analizy i prognozy” (s. 14).

Tom *Teorie, studia, interpretacje* składa się z pięciu części: *Refleksja teoretyczna i metodologiczna; Perspektywa integracji z Unią Europejską; Specyfika miast i wsi przygranicznych; Świadomość i tożsamość społeczna; Edukacja i wychowanie a wielokulturowość*. W tomie *Komunikaty i komentarze* mamy cztery części: *Pogranicze zachodnie; Pogranicze wschodnie; Pogranicze południowe; Komentarze*. Łącznie w obu tomach — 60 tekstów. Tutaj poprzestaną na kilku kwestiach, które wydają mi się szczególnie ważne i charakterystyczne.

Pierwszy z analizowanych tomów rozpoczynają uwagi metodologiczne Kazimierza M. Słomczyńskiego i Michała Bojanowskiego *Pogranicze jako przedmiot badań socjologicznych* (s. 23–34). Autorzy zajęli się głównie typami porównań pogranicza oraz problemami badań porównawczych. Uważają, że badania pogranicza zbytnio koncentrują się na pasach przygra-

nicznych, brakuje porównań: 1) pogranicza odzielonego granicą; 2) sąsiednich polskich pogranicz; 3) pogranicza zachodniego, wschodniego, północnego i południowego; 4) pogranicza i centrum.

Zdaniem autorów, w badaniach należałoby sięgać do międzynarodowych porównań mówiących o tym, co się dzieje po obu stronach granicy, zwłaszcza w wypadku euroregionów. Spośród piętnastu z nich z jednym krajem łączy Polskę osiem, z dwoma sąsiadami — pięć, a w wypadku dwu jest to sąsiedztwo z wieloma krajami: Karpaty — euroregion łączący Polskę, Słowację, Węgry, Ukrainę i Rumunię; Bałtyk — euroregion łączący Polskę, Szwecję, Danię, Rosję, Litwę i Łotwę.

To bardzo interesująca propozycja, podobnie jak projekt porównań polskich pograniczy, na zasadzie największych ich podobieństw, przy jednej ważnej cesze różniącej. Na przykład terytorium z przejściem granicznym porównywane z terytorium bez takiego przejścia.

Schematowi największych różnic z kolei pod wieloma względami najdobitniej odpowiadają pogranicza kresów wschodnich i zachodnich. Odmienne są one na przykład w kwestii przystąpienia do UE: na „ścianie wschodniej” — „nie” w referendum w granicach od blisko 37% (lubelskie) do blisko 30% (podkarpackie), a na pograniczu zachodnim od 15,1% (opolskie) do 16,3% (dolnośląskie).

Schemat kontrastów „pogranicza a centrum” w celu uchwycenia „efektu pogranicza” w propozycji Słomczyńskiego i Bojanowskiego wymaga wyboru z centrum kraju obszaru, który pod wieloma względami byłby podobny do analizowanego pogranicza, ale różnił się od niego specjalnie dobranymi atrybutami.

Omawiając problemy badań porównawczych autorzy szkicu przypominają, że trzeba rozważyć, czy to, co porównujemy, jest porównywalne. To znaczy, czy obiekty, zmienne i czas są ekwiwalentne pod względem: 1) jednostki obserwacji, 2) sposobu pomiaru, 3) ekwiwalentności temporalno-proceduralnej. Autorzy poświęcają też kilka istotnych uwag cechom pogranicza w analizach statystycznych, przestrzegają zwłaszcza przed

tw. błędem ekologicznym, czyli przeniesieniem zależności występujących na poziomie jednostek terytorialnych na poziom indywidualów.

Szkic Słomczyńskiego i Bojanowskiego jest wercowym przykładem tego, ile w krótkim tekście można zawrzeć cennych propozycji i pomysłów, a także metodologicznych ostrzeżeń badawczych. W omawianym dziele jest też więcej bardzo interesujących spojrzeń teoretyczno-metodologicznych. Joanna Kurczewska proponuje trzy spojrzenia teoretyczne na wyobrażenia granicy polsko-ukraińskiej, wynikające z zastosowania trzech kategorii analizy struktury doświadczenia jednostkowego: „Po pierwsze — na kategorię indywidualnej orientacji intelektualno-emocjonalnej «na granicę» (i jej pochodne), po drugie — na kategorię wydarzenia, które porządkuje to doświadczenie w odniesieniu do teraźniejszości, po trzecie — na charakter wyobrażenia przyszłości obecnego w perspektywnym typie orientacji intelektualno-emocjonalnej «na granicę»” (s. 37).

Z tymi problemami łączą się kwestie funkcji granicy w ujęciu Władysława Misia jako: (1) bariery fizycznej, (2) politycznej, (3) ekonomicznej, (4) efektu demonstracyjnego, (5) kształtowania specyfiki obszarów przygranicznych oraz funkcje (6) symboliczne, (7) represji, (8) kordonu sanitarnego, (9) ekologiczne, (10) kresów.

Renata Suchocka, zajmując się zagadnieniem relacji między widnokregiem społecznym jednostek czy grup a ich zdolnościami do przekraczania granic grupowych, dochodzi do wniosku, że człowiek współczesnej cywilizacji wobec „kurczenia się świata” doświadcza zjawiska labilności widnokreęgów społecznych, następuje ucieczka od podmiotów, które przekraczają widnokregi dotychczasowe, nie osiągając, bądź osiągając w mniejszym stopniu, rozczłonkowanych linii widnokreęgów nowych. Zielińska pisze, iż z tego powodu niezupełnie przystające do istniejącej sytuacji są takie pojęcia, jak „globalna wioska” Marshalla McLuhana czy „wioska elektroniczna” Alvina Tofflera. Oba wszakże sugerują istnienie wyraźnych, choć oddalonych granic, zamknięcie przestrzeni, podczas gdy w tym najbardziej globalnym sensie granice wyznaczają

ce dające się wyodrębnić terytorium widnokreęgów społecznych jednostek właściwie nie istnieją. Kultura, etniczność, tożsamość związane były (i tak też były ujmowane przez ich badaczy) z określonym miejscem, z dającym się określić terytorium. Wiele z współcześnie zachodzących procesów wymyka się z oków terytorialności. Odpowiednio też muszą być rozpatrywane. Sprzyja temu wyznaczone w dużym stopniu przez najnowsze technologie tempo zmian, które wyparły niemal pojęcie teraźniejszości. Jeśli dawniej widnokreęg społeczny jednostki, wyznaczony przez jej pozycję społeczną w grupach przynależności, mógł pozostawać niezmienny w ciągu jej całego życia, to obecnie coraz częściej ulega wielokrotnym przeobrażeniom. Istnieje właściwie tylko przeszłość i dominująca „przyszłość”, skraca się czas „teraźniejszości”. Tym samym perspektywy poznawcze bardziej odnoszą się do rzeczywistości wyobrażonej niż do istniejącej, rozpoznawanej. „Ucieczka widnokreęgów” nie tylko związana jest z pokonywaniem przestrzeni, lecz także ma dynamikę czasową (s. 115).

W kolejnym rozdziale, zatytułowanym *Społeczeństwo cywilizacji pogranicza* Robert B. Woźniak, proponuje na sześć sposobów pojmować tę kategorię pojęciową — jako: (1) przestrzeń społeczną, obszar/terytorium życia ludzkiego, (2) sferę życia materialnego i ekosferę stanowiącą „kluczowy problem bogactwa i biedy, rosnącej różnicy między społeczeństwami bogatymi i coraz bogatszymi a biednymi i coraz uboższymi”, (3) sferę kulturową i edukacji związaną silnie z koniecznością kształtowania „nawyków akceptacji odmiennych grup, wartości, kultury, symboli, zachowań i wytworów materialnych”, (4) sferę politycznego współdziałania, kooperacji i integracji, (5) obszar szczególnego wsparcia socjalnego i ochrony zdrowia, wobec częstego nasilenia bezrobocia, wzrostu ludności i ruchów migracyjnych, zorganizowanej przestępczości, pojawienia się etnicznych i religijnych konfliktów, rozszerzania się nowych chorób, (6) sferę zagrożenia, wojny i pokoju, jako że nie brak napięć i konfliktów w procesach globalizacji, zderzeń kulturowych, etnicznych, religijnych.

W przestrzeni społeczno-kulturowej funkcjonują ponadlokalne formy cywilizacji pogranicza: „Nie ulega wątpliwości — pisze Woźniak — że świat współczesny jest światem względnie otwartego pogranicza, przenikania kultur, dynamicznej migracji z jednoczesnym tworzeniem barier, ograniczeń, jakie wnosi globalizacja i transgraniczność. Pogranicza świata pęcznią i wchodzą w różne sfery naszej rzeczywistości: transnarodowej (kapitał, korporacje, organizacje); transgenicznej (żywność); transformacyjnej (innowacje, nowoczesność); transludzkiej (cyborgizacja). Globalizacja, elektronizacja, usieciowienie sprzężone jest w większym lub mniejszym stopniu z pograniczem Wschodu i Zachodu, Północy i Południa. Zmieniają się strefy i obszary współczesnego pogranicza, większość z nich zyskała nowy status. W poszczególnych formach cywilizacyjnych pogranicza dominują procesy przenikania kultur, ludzi i towarów, konkurencji i współdziałania nad procesami dezorganizacji i konfliktu” (s. 115).

Te konflikty i napięcia, ale także procesy integracyjne i otwieranie się społeczeństw na wielokulturowość wiążą się, według Grzegorza Babińskiego, z przekraczaniem granic etnicznych, wychodzeniem poza ukształtowaną tożsamość narodową. Autor wyjaśnia, że nie chodzi tu „o jednostkowe zmiany tożsamości narodowej lub różne formy indywidualnego kosmopolityzmu, ale o zacieranie się granic zewnętrznych całej zbiorowości narodowej” (s. 129). Z tym wiążą się trzy zasadnicze pytania, na które brak uzasadnionych odpowiedzi:

„1. Naród dojrzały, w pełni ukształtowany i co dalej? Czy narody będą trwały w niezmiennych formach tożsamości i/lub stopniowo się będą „zanurzały» w ponadnarodowej «cywilizacji przyszłości», jak to ogólnie przewidywał Florian Znaniecki jeszcze w książce *Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości*?

2. Czy być może identyfikacja narodowa, a więc i narodowe granice kulturowe i symboliczne będą się stopniowo rozmywały, przemieszczały i globalizowały? Czy globalizacja będzie oznaczała w tym przypadku stopniowe «odetnicznienie» kultur narodowych i zanik narodowych kanonów kulturowych syntagm? Kultu-

ry stawać się będą stopniowo coraz bardziej tylko kodami komunikacji, a nie granicami tożsamości wyznaczanymi przez syntagmy? Mówiący po polsku, niemiecku, francusku czy angielsku będą w różnych językach wyrażać europejski, a może bardziej uniwersalny system wspólnych, ale już ponadnarodowych (a może międzynarodowych) wartości?

3. A może przekraczanie granic narodowych odbywać się będzie w przeciwną stronę, w kierunku stopniowego ich zawężania do bardziej ograniczonej i jednorodnej tożsamości etnicznej lub etniczno-regionalnej? No bo czym w efekcie staje się współcześnie postulowany pluralizm kulturowy?” (s. 129–130).

Jak widać są to problemy nurtujące uczonych nie od dzisiaj.

Maria Zielińska w rozdziale *Socjologiczne badania empiryczne na terenach pogranicznych. Między teorią a praktyką* punktem wyjścia swoich dociekań czyni następujące pytania: „Czy socjologiczne badania empiryczne prowadzone na terenach pogranicznych/przygranicznych mają swoją specyfikę? Jakie perspektywy badawcze uwzględniają? Czy i jakie cechy (teren badań, metody i techniki badań, zakres problematyki badawczej) pozwalają wyodrębnić socjologię pogranicza jako subdyscyplinę naukową?” (s. 134). Autorka dochodzi do wniosku, że nie ma „czystej” socjologii pogranicza, bo problematyka transgraniczności prowokuje do podejmowania studiów interdyscyplinarnych. Świadczą o tym badania tożsamości (narodowej, etnicznej, religijnej), autoidentyfikacji jednostkowej i grupowej. Próba wyodrębnienia tej subdyscypliny socjologii raczej się nie powiodła i nie ma perspektyw.

To przewidywane niepowodzenie nie przekreśla ani nawet nie osłabia podjętego przez lubuski ośrodek naukowy wysiłku badawczego nad transgranicznością „z perspektywy socjologicznej”. Dowodzi tego choćby zawartość części pt. *Perspektywa integracji z Unią Europejską*. Na początku znajdujemy nafaszerowaną mapami i wykresami syntezę Krzysztofa Zagórskiego, opartą na badaniach CEBOS na temat stosunku do sąsiednich narodów i integracji europejskiej na pograniczu i w pozostałych regionach kraju, przeprowadzonych na reprezen-

tacyjnych próbach losowo-adresowych dorosłej ludności Polski w latach 1993–2001. Wyniki badań są optymistyczne, świadczą o tym, że poprawia się stosunek Polaków do innych narodów, zmniejszają się różnice pod tym względem między narodami, do których żyjemy sympatią i antypatią. Mieszkańcy terenów przygranicznych zachodnich województw Polski, sąsiadujących z granicą UE, deklarują znacznie większą chęć głosowania za przystąpieniem Polski do UE, jak i większą gotowość do podjęcia pracy w krajach unijnych. Lepszy znacznie stosunek do sąsiadów wykazują wyniki badań pogranicza wobec Niemców i Słowaków, nie zmienia się ta relacja wobec Czechów, Ukraińców i Białorusinów, a wobec Litwinów i Rosjan nastawienie na pograniczu jest wyraźnie gorsze niż w głębi kraju.

Role polskiego pogranicza zachodniego w integracji europejskiej rozpatruje na podstawie badań Jan Róg, stwierdza dominantę pozytywnego nastawienia badanych do procesu integracyjnego. Z kolei Leszek Gołdyka na podstawie wyników badań ankietowych z 2001 r. wśród uczniów szkół średnich województwa lubuskiego analizuje problematykę „Młodzież pogranicza zachodniego o członkostwie Polski w Unii Europejskiej” i stwierdza wysoki poziom różnorodnych oczekiwań badanych licealistów co do skutków integracji Polski z UE („będę mógł swobodnie decydować, gdzie mieszkać, gdzie pracować, będę mógł podjąć pracę za granicą, łatwiejszy będzie start zawodowy, moje państwo poprawi swą pozycję międzynarodową, unowocześni swoją gospodarkę” itp.).

Następny interesujący tekst pt. *Spoleczno-ekonomiczne perspektywy zachodniego obszaru przygranicznego po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej* Zbigniewa Świątkowskiego wpisuje się w ten nurt rozważań bardziej ostrzegawczo: „Pomimo jednoznaczności korzyści w procesie integracji Polski z Unią Europejską — pisze autor w zakończeniu — należałoby jednak ciągle analizować skalę potencjalnego zagrożenia wynikającego z asymetrii potencjałów i możliwości obu integrujących się struktur. Wystąpić bowiem mogą także ujemne skutki integracji. Skutkami tymi mogą być: spychanie Polski

w strefę peryferyjną dynamicznie rozwijającego się centrum Europy Zachodniej, powracanie ukształtowanych historycznie sytuacji konfliktowych, fobii i niechęci, stopniowe wytracanie tożsamości kulturowej i narodowej społeczeństwa polskiego w konfrontacji z europejskim i uniwersalistycznym modelem życia” (s. 214).

Rozważania Zagórskiego, Roga, Gołdyki i Świątkowskiego znajdują konkretyzację w trzech szczegółowych analizach wyników badań terenowych: Iwony Butrymowicz-Dębickiej *Eurosceptycyzm i eurooptymizm. Obawy i nadzieje pogranicza polsko-słowackiego — zarys analizy postaw mieszkańców Zubrzycy Górnej na Orawie*; Adriana Cybuli *Państwa narodowe, systemy polityczne, integracja europejska a pogranicze kulturowe — analiza porównawcza Górnego Śląska, Alzacji i Lotaryngii*; Mirosława Zdulskiego *Fundusze Małych Projektów „Phare Cross Border Co-operation” jako instrument wspierający współpracę transgraniczną na zachodnich obszarach przygranicznych Polski*.

Jako dopełnienie od innej strony można traktować część pt. *Specyfika miast i wsi przygranicznych — osiem tekstów*. Inauguruje dział Krystyna Janicka rozprawą *Deprywacja materialna w ujęciu terytorialnym: perspektywa pogranicza*. Autorka zajęła się modelowo całością kraju, szukając odpowiedzi na pytanie, czy zmienne terytorialne wnoszą coś istotnego do mechanizmu warunkującego szanse powodzenia materialnego (stanu deprywacji)? Czy przy wychodzeniu z deprywacji któreś z regionów pełnią szczególnie stymulującą rolę? Okazało się, że taką zdolnością odznaczają się województwa położone we wschodnim oraz południowym paśmie pogranicza. „Zamieszkiwanie na tych obszarach — pisze Janicka — niemal o 100% w porównaniu z centrum podnosi szansę wyjścia z deprywacji. Ziemie zachodnie i północne również podnoszą szanse pokonania deprywacji (rzędu 60–70%). Jednakże trudno wykazać, że wpływ ten pod względem statystycznym istotnie różni się od tego, jaki charakteryzuje kategorię referencyjną, a więc centrum kraju” (s. 274).

Tym, jakie szanse wyjścia z deprywacji ma górnośląskie pogranicze — dzięki osiągnięciu drugiej prędkości rozwojowej warunkowa-

nej budową autostrady, wdrożeniem wysokich technologii i enklaw regionalnej nowoczesności — zajął się Marek S. Szczepański w tekście *Bóg Janus na górnośląskim pograniczu. Stary region przemysłowy w procesie zmian: upadek i sanacja*.

Dalsze opracowania dotyczą już obszarów północno-wschodnich i wschodnich. Ich cykl otwiera rozprawa Andrzeja Sadowskiego *Miasta i gminy obszaru Zielonych Płuc Polski w społecznej świadomości*. Wyniki badań przeprowadzonych w 2001 r. na próbie reprezentatywnej mieszkańców województw podlaskiego i warmińsko-mazurskiego oraz w części województw mazowieckiego, kujawsko-pomorskiego oraz pomorskiego ujawniają wspólne przekonanie badanych o średnich lub niskich możliwościach rozwoju miast i wsi i potrzebie przyjęcia orientacji na przetrwanie w trudnych warunkach, na wspólnotowe formy zaradności przy minimalizacji potrzeb, a wśród młodszych — na migrację z tych terenów. Zaradność żywiołowa dała o sobie znać w postaci handlu przygranicznego w warunkach wschodniej transgraniczności, zależnej wszakże bardzo od sytuacji politycznej, co ukazuje Maria Ciechocińska w rozdziale *Przedsiębiorczość versus polityka. Na przykładzie polskiej granicy wschodniej w latach 1989–2001*. Pierwszy okres prosperity zamknęła już w latach 1994–1996 wojna czecheńska, która spowodowała ograniczenie kontaktów transgranicznych, handlu, przepływu towarów i ludzi.

Podobnie od geopolityki, choć nie tylko, zależny był handel na pograniczu z obwodem kaliningradzkim, który to problem analizuje Zofia Kawczyńska-Butrym w świetle opinii młodzieży z Bartoszyc i Górowa Iławieckiego, miejscowości leżących blisko przejścia granicznego w Beledach. Autorka pyta w tytule — „wartość czy zagrożenie”? Handel i kontakty przygraniczne z tym obwodem Rosji mają bowiem też wiele negatywnych skutków (łamanie prawa, zwiększenie przestępczości, patologie), a mimo to badana młodzież ze względu na materialne korzyści, bezrobocie itp. w olbrzymiej większości (65% badanych, w tym chłopcy 71%) opowiada się za utrzymaniem handlu przygranicznego, nawet jeśli to naruszyłoby normy prawne i nakazy religijne. Jedynie zagrożenie przestępczo-

ścią skłania większość badanych do akceptacji ograniczeń w handlu (63%, w tym dziewczęta 78%). W podobnym kierunku idą analizy Katarzyny M. Staszyńskiej w artykule *Wpływ najszybszej strefy na terenach pogranicznych na zachowania konsumenckie Polaków*. Analizuje ona problem na przykładzie działalności „mrówek” i zorganizowanego przemytu papierosów z Rosji i Ukrainy, którego wartość w 2002 r. szacowano na około 16 mld zł.

Dariusz Wojakowski badał w okolicach Przemysła i Lwowa, po obu stronach granicy polsko-ukraińskiej, w latach 1996–1999, z powtórką w r. 2002, społeczną recepcję funkcjonowania granicy względnie otwartej na handel, kontakty, podejmowanie pracy itp., a nieszczernej, jeśli chodzi o przemysł „mrówkowy” i zorganizowany różnych towarów, w tym alkoholu, papierosów, narkotyków, broni itp. Jak się okazuje, o bieżącej recepcji funkcjonowania granicy decyduje fakt, że kontakty transgraniczne „tworzą nowe struktury społeczno-formalne i nieformalne, patologiczne bądź też bardzo pożądane, jak instytucje gospodarcze, kulturalne, systemy współpracy samorządów lokalnych” (s. 376). Warto to zagadnienie zbadać głębiej.

Sygnalizując problematykę i główne tezy tych kilkunastu rozdziałów książki starałem się ukazać ich wartości naukowo-poznawcze, które dla mnie nie ulegają wątpliwości. Mocną stroną całości jest pewna logika rozwijania analiz, ale nie brak też w niej luk i uproszczeń. Oto perspektywa integracji z UE ukazywana jest głównie poprzez badania na pograniczu zachodnim (Róg, Gołydko, Świątkowski), a realia tego procesu poprzez mizerię sytuacji pogranicza ukazują badania na terenach wschodnich i północnych. A jeśli już „tak wyszło”, to przecież problemem jest transgraniczność europejska, o której w książce głucho, która przesunie się właśnie na polskie pogranicze wschodnie.

Części *Świadomość i tożsamość społeczna oraz Edukacja i wychowanie a wielokulturowość* zawierają teksty, które łączy problematyka świadomości, tożsamości i wychowania w warunkach transgraniczności, czyli wielokulturowości. Transgraniczność jest tu rozumiana szero-

ko — jako cecha wszelkich zjawisk społecznych i jednostkowych, w tym świadomości i osobowości człowieka.

Małgorzata Melchior w bardzo interesującej rozprawie *Transgraniczność indywidualna. Doświadczenie podwójnej tożsamości w sytuacji wyboru i przymusu decyzji tożsamościowych* pisze: „Mnie interesuje szczególnie problem przekraczania, przewyżniania czy znoszenia granic w jednostce — a zatem procesy, które mogą się rozgrywać we wnętrzu człowieka; w jego świadomości, w jego sposobie doświadczenia świata i określenia samego siebie”.

Dalej autorka wyjaśnia rozumienie użytej kategorii pojęciowej: „Transgraniczność indywidualną rozumiem nie tylko jako przeobrażenia świadomości jednostek zamieszkujących tereny pogranicza. Z racji uczestniczenia w różnych społecznościach — na przykład społecznościach ze sobą sąsiadujących lub zamieszkujących ten sam obszar, ale i z racji wzrastania w wielorakich tradycjach rodzinnych, w grupach o krzyżujących się kryteriach przynależności — niektórym jednostkom mogą być bezpośrednio dostępne różne doświadczenia, zasoby społeczne i wzorce kulturowe owych społeczności i grup. Zdarza się, że mogą z nich czerpać jednocześnie. Dotyczy to zwłaszcza tych jednostek, które łączą w sobie te różne doświadczenia, zasoby i wzorce. Dzieje się tak, na przykład, choć nie tylko — w przypadku małżeństw «mieszanych» lub dzieci pochodzących z takich związków. Pisałam w jednej z wcześniejszych prac o tym, że problematyka jednostkowej tożsamości nabiera znaczenia między innymi w związku z sytuacjami wszelkiego typu pogranicza, z sytuacjami «człowieka marginesu», z położeniem grup mniejszościowych wobec jakiejś większości” (s. 413–414).

Małgorzata Melchior proponuje wyodrębnienie trzech następujących typów sytuacji i wyróżnia dpowiadające im typy transgraniczności indywidualnej:

„1) transgraniczność «hybrydalna»: jednostka jest «X» i «Y» zarazem; łączy w sobie dwa światy, godzi dwie identyfikacje i/lub przynależność do dwóch kategorii społecznych, grup, środowisk tego samego rodzaju;

2) transgraniczność «trzeciej drogi»: jednostka nie jest (nie czuje się) całkiem ani «X», ani «Y»; nie przynależy w pełni ani do grupy czy kategorii «X», ani «Y». Natomiast tworzy (wraz z innymi, podobnymi do niej) specyficzną w pewnym stopniu i odrębną kategorię «Z», odmienną i od «X», i od «Y», chociaż podziela pewne elementy identyfikacji i charakterystyki zarówno jednostek przynależących do grupy lub kategorii społecznej «X», jak i «Y»;

3) transgraniczność «sytuacyjna»: w pewnych sytuacjach, okolicznościach, kontekstach jednostka czuje się (i jest postrzegana) bardziej jako «X», a w innych — bardziej jako «Y», a w jeszcze innych — jej identyfikacje z «X» i «Y» nie mają znaczenia, bo liczy się inny, także sytuacyjnie wzbudzany wymiar jej wielokładnikowej tożsamości. Jej aktualna tożsamość wypracowywana jest w procesie negocjacji” (s. 415).

Wszystkie teksty tych dwóch części, a także w pewnym sensie zawartość tomu *Komunikaty i komentarze* potwierdzają, moim zdaniem, pośrednio w różnym stopniu koncepcję transgraniczności indywidualnej. Irena Szlachcicowa w rozdziale *Tożsamość biograficzna — międzygeneracyjne różnice w sposobach opracowywania zmiany społecznej* zarysowała — bez użycia tego pojęcia — transgraniczność międzypokoleniową w procesie następstwa pokoleń. Zbigniew Kurcz, kreśląc w rozprawie *Na historycznych pograniczach. Polacy na Wileńczyźnie — Niemcy na Opolszczyźnie* sytuację wolności i jej ograniczeń przedstawicielei tych mniejszości na Łotwie (Polaków) i w Polsce (Niemców), odsłania sytuacje transgraniczności identyfikacji przedstawicielei tych grup narodowościowych w sytuacji konfliktów obowiązku lojalności obywatelskiej, czemu towarzyszy poczucie potrzeby utrzymania symboliki swej tożsamości narodowej.

Podobnie Irena Machaj w rozprawie *Wschód a zachód pogranicze Polski. Społeczne konteksty tożsamości mieszkańców* analizuje, jak sądzą, swoiste cechy transgraniczności mentalności mieszkańców tych dwu terenów nadgranicznych. Granicą do przekroczenia jest „szczerść versus ograniczona szczerść” w odpowiedziach na prośbę badacza o podanie trzech okre-

śleń siebie po zdaniu: „Kiedy zastanawiam się nad sobą, to najczęściej myślę o sobie, że jestem...”.

Podobnie w badaniach Andrzeja Saksona *Stosunek mieszkańców zachodniego pogranicza Polski do wykupu ziemi przez Niemców* transgraniczność w świadomości różnych jednostek i grup społecznych na różnych terenach przygranicznych ma wiele wymiarów historycznych, przybiera postać lęków przed utratą ziemi, polskości itp., ale w kontekście aprobowanego przecież najczęściej procesu jednoczenia się Europy niesie obietnicę dobrych stosunków sąsiedzkich z Niemcami. Transgraniczność w tym przypadku można sprowadzić do opozycji tradycyjno-stereotypowej mentalności i mentalności nowoczesnej, otwartej. Podobna jest podstawowa problematyka analizowanego przez Hannę Bojar zderzenia resentymentów historycznych i nowych możliwości współżycia w artykule *Przybysze ze Wschodu w społecznościach lokalnych pogranicza polsko-ukraińskiego — stereotypy i realia*, a także kwestie analizowane przez Aleksandrę Jawornicką i Mariusza Kwiatkowskiego w artykule *Przywracanie pamięci a granice zaufania. Spory wokół miejsc upamiętnienia na pograniczach polsko-ukraińskich*.

Problematyka edukacji i wychowania w kontekście zagadnienia wielokulturowości koncentruje się wokół uwarunkowań socjalizacji w sytuacji transgraniczności. Znajdujemy na ten temat interesujące studia oparte na konkretnych badaniach, na przykład Lesława Kocwina *Wielokulturowy świat pogranicza wokół Odry i Nysy Kłodzkiej w sąsiedzkich kontaktach Polaków i Niemców*, Haliny Sekuły-Kwaśniewicz *Edukacja jako płaszczyzna polsko-ukraińskiej współpracy transgranicznej*, Ewy Narkiewicz-Niedbałec *Efektywność socjalizacji poznawczej młodzieży polskiej i niemieckiej*, Edwarda Hajduka i Elżbiety Papiór, *Spółeczności pogranicza i ich funkcje socjalizacyjne*.

Cenne są studia autorów z Akademii Kijowsko-Mohylewskiej (np. Natalii Pohorila *Podział regionalny na Ukrainie. Problemy kultury politycznej*) oraz pracowników naukowych Centre for Independent Social Research (np. Olgi Brednikowej *Transgraniczna przestrzeń społeczna. Przypadek „nowego”pogranicza rosyjsko-estońskiego*; Eleny

Nikiforowej *Kulturowa inscenizacja kulturowej grupy Seto na terytoriach spornych pogranicza rosyjsko-estońskiego*).

Jak już wspomniałem, w drugim z analizowanych tomów dominują interesujące raporty z konkretnych badań terenowych młodych pracowników naukowych różnych uniwersytetów i wyższych uczelni z całego kraju, głównie z uniwersytetów zielonogórskiego, szczecińskiego i białostockiego. Reprezentowane są tu trzy pogranicza: zachodnie, wschodnie i południowe. Przykładowo: Zdzisław Wołk analizuje problem *Idea Europa-Miasto Zgorzelec-Gorlitz*; Katarzyna Stokłosa zajmuje się kwestią *Tożsamość regionalna w świadomości mieszkańców polsko-niemieckiego regionu granicznego*, Elżbieta Budakowska rozpatruje *Spółeczno-kulturalne relacje transgraniczne Klajpedy w świetle przemian miasta portowego*, Krystyna Leśniak-Moczuk bada *Wybrane obszary współpracy polsko-ukraińskiej na przykładzie transgranicznych kontaktów województwa podkarpackiego i obwodu tarnopolskiego*. Raporty z badań z pogranicza południowego to: Anny Szczurek-Boruty *Orientacja na wartości młodzieży żyjącej w wielokulturowym środowisku Górnego Śląska*, Barbary Kobzarskiej-Bar *Wielokulturowość a dziedzictwo kulturowe polskich mieszkańców Dolnego Śląska*, Jerzego Tutaja *Problemy tożsamości religijnej na pograniczu polsko-czeskim*.

W ostatniej części tego tomu znalazły miejsce szkicowo zarysowane problemy ogólniejszej natury. Ryszard Dyoniziak podnosi *Problem granic w XXI wieku*. Paulina Sekuła na bazie doświadczeń polskich zwraca uwagę na relacje *Współpraca transgraniczna a rozwój demokracji lokalnej*, Stella Grotowska proponuje refleksję na temat *Tożsamość jednostki w sytuacji pogranicza*. To tylko przykładowe tematy z tego działu.

Sumując ten przegląd dwutomowej edycji studiów i komunikatów mogę chyba stwierdzić, iż mamy do czynienia z pożytecznym, cennym poznawczo i praktycznie dokonaniem naukowo-edytorskim, o dużej aktualności dla Polski na progu XXI wieku w jednoczącej się Europie. Wysiłek uczonych z ośrodka uniwersyteckiego z Zielonej Góry może być przykładem dobrej roboty naukowo-badawczej i edytorskiej.